PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 15 listopada 1930 r. Nr. 262.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Rewizja planu Younga. — Sprawa rozbrojenia. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 14.XI, poświęciła Polsce trzy długie artykuły odpowiednio ilustrowane karykaturami. Artykuł wstępny, zatytułowany „Przed faszystowskiemi wyborami w Polsce", o samych wyborach mówi mało, natomiast szeroko rozwodzi się nad „pogłębiającym się kryzysem" i nad „zaostrzającemi się konfliktami klasowemi oraz wyszydza patrjotyzm polskiego społeczeństwa, które za nic w świecie nie chce zejść z drogi praworządności. Nawet Kwapiński — pisze „Prawda" — nawoływał w sądzie do praworządności i odżegnywał się od zarzutów, iż mógł on kiedykolwiek nawoływać do stosowania gwałtu. Według twierdzenia „Prawdy" jedyna partja komunistyczna idzie drogą czystej rewolucji i „łamie ramki legalności". Obecne wybory stanowią — zdaniem sowieckiego organu — „jeszcze jedną próbę oszukaństwa mas i wzmocnienia panującego systemu".

Prasa sowiecka 14.XI, cytuje wyjątki z artykułu Dmowskiego o gospodarczem niebezpieczeństwie, specjalnie uwypuklając opinję Dmowskiego, o panującym w Polsce kryzysie gospodarczym.

Prasa sowiecka 14.XI, donosi, że przebywająca w Charkowie „grupa emigrantów" politycznych zachodniej Ukrainy zwróciła się z wezwaniem do emigrantów ukraińskich we wszystkich krajach aby wzięli udział w ogólnym proteście mas pracujących całego świata przeciw terorowi faszystowskiemu w Małopolsce Wschodniej oraz aby zbierali składki na fundusz pomocy dla uwięzionych działaczy ukraińskich. Charkowska „grupa emigrantów" postanowiła wpłacić na ten cel jednodniowy zarobek oraz opodatkować się na przyszłość w wysokości jednego procentu od pensji miesięcznej.

Prasa sowiecka 11 i 12.XI, w doniesieniach z Warszawy twierdzi o niebywałym terorze rzekomo panującym w Polsce, zwłaszcza na kresach wschodnich. Doniesienia te nie pokrywają się wzajemnie, co do podawanych faktów teroru.

Prawda donosi, iż w województwie wołyńskiem aresztowano ponad 500 osób oskarżonych o przynależność do K. P. Z. U.

Izwiestja i Krasnaja Gazieta określają liczbę aresztowanych na Wołyniu na 100 osób. Według tychże doniesień, w powiecie hrubieszowskim, zaliczonym przez Prawdę do Ukrainy Zachodniej, aresztowano ponad 200 włościan. Prawda donosi, że w Białej Podlaskiej odbył się wiec komunistyczny przy udziale 3.000 włościan, którego policja nie była w stanie rozpędzić.

Vossische Zeitung 14.XI, zamieszcza obszerny art. wst. p. t. „Poruszenia wśród mas ludowych". Autor, T. W. von Oertzen, daje w krótkich zarysach obraz sytuacji politycznej i gospodarczej Anglji, Ameryki i Austrji, pozostałą zaś część artykułu poświęca Polsce. Autor przedstawia w ciemnych barwach sytuację polityczną w Polsce, podkreśla ciężkie położenie mniejszości narodowych w obliczu wyborów i analizując sytuację gospodarczą, wysuwa twierdzenie, jakoby masy włościańskie — stanowiące gros ludności Polski — ze względu na ciężkie warunki gospodarcze, „skłonne są do rebelij". Także i przemysł polski znajduje się rzekomo w sytuacji rozpaczliwej, a wysiłki rządu dla uzyskania kredytów zagranicznych nie mają — wg. autora — widoków powodzenia. To, co dzieje się obecnie w Polsce — pisze w zakończeniu „Voss. Ztg." — powinno być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich tych, którzy ewentualne wprowadzenie dyktatury uważają za środek uzdrawiający. Obecnie jest już zapóźno dawać sąsiadowi polskiemu dobre rady. Niemcy powinny jednak — skoro nie mogą już pomódz — zwracać baczną uwagę na to, co nastąpi w Polsce już w najbliższym

czasie i wypadki, które będą miały miejsce, nie uważać dla siebie za niespodzianki.

Danziger Volkstimme 14.XI, w niezwykle gwałtownej formie atakuje przedwyborczą akcję rządu polskiego oraz partje, popierające rząd, mobilizując cały arsenał zarzutów, formułowanych przez polską prasę opozycyjną. Zaznaczywszy na wstępie, że po odzyskaniu niepodległości socjaliści polscy zdołali coraz mocniej rozszerzyć swe wpływy, co znalazło wyraz w zwiększeniu ilości ich posłów w dotychczasowych sejmach, pismo stwierdza, że nadchozące wybory, dzięki stosowanym zarządzeniom, poważnie zagrażają zdobyczom socjalistów, dotychczas osiągniętym. „Nowy sejm, pisze „Danziger Volkstimme" — musi być posłusznem narzędziem Piłsudskiego, takiem samem narzędziem, jakiem jest już obecnie wojsko i inne władze państwowe".

W dalszym ciągu artykułu jest mowa o aresztowaniu 80 byłych posłów i senatorów, o losie których nic dokładnie niewiadomo, o wtrąceniu do więzienia 5.000 mężczyzn, kobiet i młodzieńców z pośród socjalistów, stronnictwa chłopskiego oraz mniejszości narodowych, o zamykaniu drukarń i pism opozycyjnych, o unieważnieniu list opozycyjnych, o fałszowaniu ekspertyz biegłych grafologów. Cała ta akcja skierowana jest szczególnie przeciwko mniejszości niemieckiej. W końcowym ustępie „Danziger Volkstimme" przytacza oświadczenie Daszyńskiego na łamach „Robotnika" o pozbawieniu praw wyborczych zgórą miljona wyborców i wniesieniu na listy wyborców nieboszczyków, aby wskrzesić ich w chwili, gdy będą potrzebni dla dania głosów na rzecz partyj rządzących.

Manchester Guardian 13.XI, zamieszcza dwa antypolskie wystąpienia. Jednem z nich jest artykuł korespondenta berlińskiego pisma w sprawie Graebego. Drugie pochodzi od specjalnego korespondenta z Warszawy i omawia teror wyborczy, stosowany jakoby przez rząd przy użyciu wojska, policji, bojówek i defensywy. Sprawa ta jest potraktowana obszernie i w sposób oszczerczy. Cały artykuł ma wyraźną tendencję uprzedzenia ewentualnego zwycięstwa rządu przy wyborach, malując je jako osiągnięte za pomocą teroru i wbrew woli wyborów.

The Manchester Guardian 12.XI. Koresp. w Warszawy polemizuje z artykułem „Expressu Porannego" w sprawie korespondentów zagranicznych w Polsce. Zdaniem koresp. „Expressowi Porannemu" chodzi o usunięcie tych korespondentów, którzy zamierzają pisać o ekscesach rządowych w Małopolsce Wschodniej. Korespondent stwierdza, że przybycie korespondentów zagranicznych do Polski zostało spowodowane głównie strasznemi wypadkami w Małopolsce Wschodniej, a w małym tylko stopniu wyborami w Polsce.

The New York Herald 12.XI. Koresp. z Warszawy, podając strzeszczenie przemówienia Dewey'a na bankiecie pożegnalnym, stwierdza, że sytuacja finansowa Polski jest oparta na mocnych podstawach. Polska, znalazłszy się pomiędzy rewolucją rosyjską a reorganizacją państwa niemieckiego, miała masę trudności do pokonania, które jednak zwyciężyła.

Dreptatea 12.XI, umieszcza artykuł poświęcony rocznicy 11 listopada, zaznaczając, że Polska w ciągu swej krótkiej niepodległości osiągnęła znaczne postępy we wszystkich dziedzinach.

Hufvudstadsbladet 7.XI, w art. wst. obrazuje walkę wyborczą w Polsce, stwierdzając, że z wywiadów Marszałka, dosyć ciemnych, zdaje się umyślnie, zasługuje na szczególną uwagę ostatni, ponieważ wyjaśnia, dlaczego Marszałek nie rozwiąże sejmu i nie ogłosi jawnej dyktatury. Nie chce mianowicie brać całego ciężaru rządów na siebie, a przytem nie potępia parlamentryzmu zasadniczo, mając do niego pewną słabość z czasów, gdy sam był socjalistą. W obecnych wyborach dąży on do osiągnięcia 4/5 mandatów poselskich, t. j. ponad 400 miejsc w sejmie, i wierzy w zwycięstwo. Używa do tego środków drakońskich, ale skutecznych a za jego słowami idą istotne czyny. Gdyby Marszałek nie zwyciężył to ma do rozporządzenia środki fizyczne, które z ironją nieraz zapowiadał.

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka 13—14.XI, obszernie komentuje wyrok w procesie przeciwko b. posłowi mniejszości niemieckiej w Polsce Graebemu.

Vossische Zeitung podkreśla z uznaniem, że proces, prowadzony był bardzo poprawnie. Aczkolwiek wymiar kary jest łagodniejszy niż żądał prokurator, to jednak skazanie Graebego z powodu legalnej działalności Deutschtumsbundu jest ciężkim ciosem dla mniejszości niemieckiej, uniemożliwiając jej jakąkolwiek normalną pracę organizacyjną. Dzienniki nacjonalistyczne oskarżają Polskę o tendencyjny wymiar sprawiedliwości i opatrują swe komentarze tytułami jak np. „Haniebny wyrok polski". „Prześladowanie Niemców w Polsce" i t. d.

Agencja Conti informuje, że koła polityczne Berlina uważają wyrok sądu bydgoskiego za niezwykle tendencyjny. Jeżeli sąd polski — wskazują wspomniane koła — mógł mimo przejścia do porządku dziennego nad oskarżeniem o zdradę stanu skazać jeszcze Graebego, to dowodzi to, że Polsce nie zależy na normalnem sądownictwie, opartem na sprawiedliwości, lecz na wyeliminowaniu mniejszości niemieckiej od udziału w życiu politycznem.

Der Tag, komentując proces Graebgo z politycznego punktu widzenia, upodabnia go do procesu Ulitza i twierdzi, iż skazującym wyrokiem Polska złamała swe zobowiązania w stosunku do mniejszości niemieckiej, która na mocy międzynarodowej umowy miała zagwarantowaną także i przez Polskę swobodę wykonywania swych praw.

Deutsche Tageszeitg. pisze: Jeśli porówna się politykę mniejszościową Niemiec i Polski, wtedy nietylko każdy Niemiec, lecz i każdy rozsądny człowiek, będzie posiadał pewność, że ten nowy potępiający wyrok jest uderzającą bezczelnością w stosunku do traktatów, chroniących prawa mniejszości narodowych.

Kreuz - Ztg. pisze: Przewód sądowy wskazuje na to, że także i w Polsce istnieją sędziowie, którzy nie są wolni od wpływów i nie potrafią wydać sądu objektywnego. Jeśli i skarga apelacyjna nie odniesie skutku,

tracić z wypadków, które będą miały miejsce, nie uważa dla siebie za niespodzianki.

Danziger Volksstimme 14.XI. w niezwykle gwałtownej formie atakuje przedwyborcze akcje rządu polskiego oraz partie popierające rząd, mobilizując cały arsenał zarzutów, formułowanych przez polską prasę opozycyjną. Zaznaczywszy na wstępie, że po odzyskaniu niepodległości socjaliści polscy zdołali coraz mocniej rozszerzyć swe wpływy, co znalazło wyraz w zwiększeniu ilości ich posłów w dotychczasowych sejmach, pismo stwierdza, że nadchodzące wybory, dzięki zastosowanym zarządzeniom, poważnie zagrażają zdobyczom socjalistów, dotychczas osiągniętym. „Nowy sejm, pisze „Danziger Volksstimme" — musi być posłusznem narzędziem Piłsudskiego, takiem samem narzędziem, jakiem jest już obecnie wojsko i inne władze państwowe".

W dalszym ciągu artykułu jest mowa o aresztowaniu 80 byłych posłów i senatorów, o losie których nic dokładnie niewiadomo, o wtrąceniu do więzienia 5.000 mężczyzn, kobiet i młodzieńców z pośród socjalistów, elementu chłopskiego oraz mniejszości narodowych, o zamykaniu drukarń i pism opozycyjnych, o unieważnieniu list opozycyjnych, o fałszowaniu ekspertyz biegłych grafologów. Cała ta akcja skierowana jest szczególnie przeciwko mniejszości niemieckiej. W końcowym ustępie „Danziger Volksstimme" przytacza oświadczenie Daszyńskiego na łamach „Robotnika" o pozbawieniu praw wyborczych z górą miljona wyborców i wpisaniu na listy wyborców nieboszczyków, aby wskrzesić ich w chwili, gdy będą potrzebni dla dania głosów na rzecz partyj rządowych.

Manchester Guardian 13.XI. zamieszcza dwa antypolskie wystąpienia. Jednem z nich jest artykuł korespondenta berlińskiego pisma w sprawie Graebego. Drugie pochodzi od specjalnego korespondenta z Warszawy i omawia teror wyborczy, stosowany jakoby przez rząd przy użyciu wojska, policji, bojówek i dekretów. Sprawa ta jest potraktowana obszernie i w sposób oszczerczy. Cały artykuł ma wyraźną tendencję umniejszenia ewentualnego zwycięstwa rządu przy wyborach, malując je jako osiągnięte za pomocą teroru i wbrew woli wyborców.

The Manchester Guardian 12.XI. Koresp. w Warszawy polemizuje z artykułem „Expressu Porannego" w sprawie korespondentów zagranicznych w Polsce. Zdaniem koresp. „Expressowi Porannemu" chodzi o usunięcie tych korespondentów, którzy zamierzają pisać o ekscesach rządowych w Małopolsce Wschodniej. Korespondent stwierdza, że przybycie korespondentów zagranicznych do Polski zostało spowodowane głównie ostatniemi wypadkami w Małopolsce Wschodniej, a w małym tylko stopniu wyborami w Polsce.

The New York Herald 12.XI. Koresp. z Warszawy podając streszczenie przemówienia Dewey'a na bankiecie pożegnalnym, stwierdza, że sytuacja finansowa Polski jest oparta na mocnych podstawach. Polska, znalazłszy się pomiędzy rewolucją rosyjską a reorganizacją państwa niemieckiego, miała masę trudności do pokonania, które jednak zwyciężyła.

Dreptatea 12.XI. umieszcza artykuł poświęcony rocznicy 11 listopada, zaznaczając, że Polska w ciągu swej krótkiej niepodległości osiągnęła znaczne postępy we wszystkich dziedzinach.

Hufvudstadsbladet 7.XI. w art. wst. obrazuje walkę wyborczą w Polsce, stwierdzając, że z wywiadów Marszałka, dosyć niemiłych, zdaje się umyślnie, zasługuje na szczególną uwagę ostatni, ponieważ wyjaśnia, dlaczego Marszałek nie rozwiązał sejmu i nie ogłosił jawnej dyktatury. Nie chce mianowicie brać całego ciężaru rządów na siebie, a przytem nie potępia parlamentaryzmu zasadniczo, mając do niego pewną słabość z czasów, gdy sam był socjalistą. W obecnych wyborach dąży on do osiągnięcia 4/5 mandatów poselskich, t. j. ponad 400 miejsc w sejmie i wierzy w zwycięstwo. Używa do tego środków drakońskich, ale skutecznych, a za jego słowami idą także czyny. Gdyby Marszałek nie zwyciężył to ma do rozporządzenia środki bryczesu, które z ironją nieraz zapowiadał.

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka 13—14.XI. obszernie komentuje wyrok w procesie przeciwko b. posłowi mniejszości niemieckiej w Polsce Graebemu.

Vossische Zeitung podkreśla z uznaniem, że proces, prowadzony był bardzo poprawnie. Jakkolwiek wymiar kary jest łagodniejszy niż żądał prokurator, to jednak skazanie Graebego z powodu legalnej działalności Deutschtumsbundu jest ciężkim ciosem dla mniejszości niemieckiej, uniemożliwiając jej jakąkolwiek normalną pracę organizacyjną. Dzienniki nacjonalistyczne oskarżają Polskę o tendencyjny wymiar sprawiedliwości i opatrują swe komentarze tytułami, jak np. „Haniebny wyrok polski", „Prześladowanie Niemców w Polsce" i t. d.

Agencja Conti informuje, że koła polityczne Berlina uważają wyrok sądu bydgoskiego za niezwykle tendencyjny. Jeżeli sąd polski — wskazują wspomniane koła — mógł nie przejść do porządku dziennego nad oskarżeniem o zdradę stanu jeszcze Graebego, to dowodzi to, że w Polsce nie zależy na normalnem sędownictwie, opartem na sprawiedliwości, lecz na wyeliminowaniu mniejszości niemieckiej od udziału w życiu politycznem.

Der Tag, komentując proces Graebego z politycznego punktu widzenia, upodabnia go do procesu Ulitza i twierdzi, iż skazującym wyrokiem Polska złamała swe zobowiązania w stosunku do mniejszości niemieckiej, która na mocy międzynarodowej umowy miała zagwarantowaną także i przez Polskę swobodę wykonywania swych praw.

Deutsche Tageszeitg. pisze: Jeśli porówna się politykę mniejszościową Niemiec i Polski, wtedy nietylko każdy Niemiec, lecz i każdy rozsądny człowiek będzie posiadał pewność, że ten nowy potępiający wyrok jest uderzającą bezczelnością w stosunku do traktatów chroniących prawa mniejszości narodowych.

Kreuz - Ztg. pisze: Przewód sądowy wskazuje na to, że także i w Polsce istnieją sędziowie, którzy są wolni od wpływów i nie potrafią wydać sądu objektywnego. Jeśli i skarga apelacyjna nie odniesie skutku

będzie to dostatecznym dowodem, iż Polska nie jest państwem praworządnym.

Nat. - Lib. Corr., pisze: Opinja publiczna Niemiec jest obowiązana wyraźnie i z całą pawagą wnieść przed światem oskarżenie. Gdyż to, co dzieje się w Polsce w stosunku do mniejszości narodowych, jest niczem innem, jak powrotem do czasów barbarzyńskich, a przed tem musi się bronić cały cywilizowany świat. Nie można zgodzić się na obecną, mało energiczną w tym względzie politykę, zagraniczną.

Deutsche Tageszeitung 13.XI, w korespodencji z Poznania, p. t. „Polska grozi nową wojną celną", pisze: Polskie miarodajne koła gospodarcze dają wyraz przekonaniu, iż ze względu na małą prawdopodobność przedłużenia polsko - niemieckiej umowy drzewnej grozi nowe zaostrzenie się wojny celnej. Podpisany w marcu b. r. polsko - niemiecki traktat handlowy nie został ratyfikowany przez poprzedni sejm, a małą jest nadzieja, aby i sejm przyszły zechciał go zatwierdzić. Protokół polsko - niemieckiej umowy drzewnej zawiera zobowiązanie obu stron, iż nie będą one dążyć do zaostrzenia wojny celnej, obecnie jednak polskie koła gospodarcze stoją na stanowisku, iż zobowiązanie to jest dla Polski zupełnie bezwartościowe z tego względu, iż dzisiejsze niemieckie cła ochronne dla produktów rolnych są o wiele wyższe niż ówczesne cła bojowe. Wspomniane koła uważają, iż polityka gabinetu Brüninga, a zwłaszcza min. Schiele'go, w stosunku do traktatu handlowego z Polską doprowadziła do tego, iż podobne porozumienie straciło już dla Polski wszelką rację bytu. „Dt. Tagesz." wyraża w dalszym ciągu przekonanie, że Niemcy pomimo wszystko nie straciły nadziei na zawarcie traktatu handlowego z Polską, sądzą jednak, iż nie zostanie on ratyfikowany wcześniej, jak w kwietniu r. p. Do tego czasu — pisze w zakończeniu „Dt. Tgsztg." — trzeba isę liczyć z dalszemi niespodziankami ze strony Polski, jak np. z ustanowieniem ceł autonomicznych na masło — środkiem, który w zgodzie z postanowieniami traktatu handlowego polsko - niemieckiego, mógłby się zwrócić wyłącznie przeciw samej Polsce.

POLSKA A LITWA.

Dzień Kowieński 12.XI, w art.wst. p. n. „Krótkowidztwo" wyraża zdziwienie z powodu umieszczenia przez poważny demokratyczny organ myśli politycznej „Lietuvos Žinios" (por. „Przegląd" Nr. 260) artykułu o skonfiskowanej w Wilnie przez cenzurę polską broszurze p. t. „Jesteśmy Polakami czy też spolszczonymi Litwinami.

„Dzień Kowieński" zauważa, że zbyt łatwo jest domyślić się przez kogo wspomniana broszura była sfabrykowana. Teorję o spolszczonych Litwinach politycy litewscy wynaleźli bez pomocy polskich historyków (Nitscha i Jakubowskiego) już dawno, bo na samym początku istnienia niepodległej Litwy. Dla nich jednak teorja ta była potrzebna o tyle, o ile można było z niej natychmiast wyciągnąć praktyczne wnioski i jednem pociągnięciem pióra pozbawić ludność polską w kraju wszystkich praw w dziedzinie pielęgnowania jej kultury narodowej. Teorja ta była wygodna, gdyż dawała pozory sankcji naukowo-historycznej, a więc niejako uprawniała do otwartego, nieskrępowanego wynaradawiania znacznej części odrębnej narodowo ludności kraju na rzecz większości panującej. Czy jednak teorja ta była jednocześnie słuszną, sprawiedliwą i pożyteczną dla samej Litwy— jest to kwestja, nad którą nie zadawano sobie trudu zastanawiać się. Rządy litewskie zapomniały, że najcenniejszą zdobyczą nowej demokracji, jaka powstała na zgliszczach wojny światowej, jest prawo samookreślenia narodowego. W określeniu więc narodowości decydują nie autorzy wątpliwej wartości broszurek i nie rząd litewski, lecz tylko wolna, nieskrępowana wola indywidualna, oparta na świadomości narodowej danej jednostki. „Jesteśmy — pisze dziennik — Litwinami historycznie, jak tutejsi Żydzi, jak tutejsi Białorusini, ale nie narodowo, podobnie, jak nie było narodowem litewskie państwo witoldowe. Identyfikowanie Litwy historycznej z Litwą etnograficzną jest pierworodnym grzechem polityki litewskiej w rozwiązaniu zagadnienia wileńskiego. Młoda współczesna litewska myśl polityczna nie docenia perspektywy historycznej, mającej szczególnie potężny wpływ w rozwoju państwowości litewskiej... Ten daltonizm polityczny Litwy, niechcący uznać istnienia mniejszości polskiej w kraju, może być dla państwa litewskiego tylko szkodliwy. Albowiem dopóki się będzie negowało nasze odrębne istnienie narodowo - kulturalne, dopóki w oczach społeczeństwa litewskiego będziemy stanowili jedynie naturalny objekt litwinizacji, dopóki się będzie nas traktowało, jako materjał podlegający szybko procesowi powolnego odpolszczenia, dopóki ideę Litwy historycznej będzie się usiłowało wtłoczyć w wąskie wyłączne ramy Litwy etnograficznej, dopóty rozwiązanie problematu wileńskiego zawsze będzie rzeczą beznadziejną. Autorzy broszurki krzyczą, napróżno chcąc przekrzyczeć rzeczywistość, że Polaków na Litwie niema, zapominając, że przecież w interesie idei wileńskiej, pomijając już względy słuszności i sprawiedliwości społecznej, jest uznanie nas de jure. Stanowimy bowiem naturalny most, na którym najłatwiej mogą się spotkać i porozumieć obie powaśnione strony — Litwa i Polska. Tymczasem tu, na Litwie, wszystko się czyni, aby ten most najprędzej całkowicie zburzyć. Tych krótkowidzów, którzy nie widzą istnienia Polaków i polskości na Litwie, można jednak zapewnić, iż wówczas beznadziejnem jest, aby też dostrzegli prawdziwą drogę do Wilna".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

REWIZJA PLANU YOUNGA.

Vossische Zeitung 13.XI, omawia zagadnienie ewentualnego moratorjum i pisze: Zasadniczą podstawą do rewizji planu Younga jest uporządkowanie wewnętrznych stosunków finansowych Rzeszy. Odpowiedni moment do podjęcia problematu spłat reparacyjnych nadejdzie dopiero wtedy, gdy rząd przedstawi dowód, że posiada nietylko dobre chęci ale i środki, oraz siłę do przeprowadzenia reformy finansowej państwa. Dlatego też dzień ogłoszenia nowej ustawy finansowej będzie początkiem nowej ery w stosunkach politycznych z zagranicą: da on Niemcom możność i prawo do „ukoronowania" programu reformy rewi-

zją planu Younga, bez której wszystkie usiłowania odbudowy gospodarstwa niemieckiego i finansów okażą się bezowocne.

SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 14.XI, zamieszcza artykuł Pertinaxa o wspólnej walce Włoch, Niemiec i Rosji przeciw Francji na terenie rozbrojeniowej komisji przygotowawczej i twierdzi, że poza chęcią zmniejszenia możliwości Francji pod względem militarnym wszystkie spory teoretyczne — czy to za ograniczeniem budżetów wojennych, czy też za bezpośredniem ograniczeniem zbrojeń są pretekstem do zmniejszenia militarnej potęgi Francji.

L'Echo de Paris 13.XI, zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a udowadniający dokumentami, że „Le Populaire" walczył z deficytem, a jednak znalazł pieniądze na propagandę rozbrojeniową i zapytuje uporczywie: „Kto dał te pieniądze?"

L'Echo de Paris 11.XI, zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a zatytułowany: „Jeszcze raz, zkąd pochodzą pieniądze wydawane przez socjalistów na propagandę rozbrojeniową? W artykule tym autor stara się udowodnić, przytaczając teksty z „Vorwärtsu" i odezw Vandervelde'a, że socjaliści mają zwyczaj wzajemnie się wspomagać pieniężnie, jeśli chodzi o sprawy interesujące cały socjalizm.

Deutsche Allgemeine Zeitung 12.XI, analizując opinję społeczeństwa francuskiego w kwestji ewentualnej wojny, pisze: Bezwątpienia przerażającą jest dla Francji myśl o wplątaniu się w nową wojnę. Jednocześnie jednak istnieją wpływy, które czynią Francję coraz bardziej niedowierzającą, coraz b. przewidującą i przygotowaną na odparcie ewentualnego niebezpieczeństwa. Że stan ten jest niezwykle groźny, temu nikt nie może zaprzeczyć.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 11 i 12.XI, ogłasza obszerne artykuły o sprawie kontrewolucyjnej organizacji „Partji Przemysłowej", zaznaczając, że zeznania aresztowanych przywódców tej partji świadczą o szerokich przygotowaniach państw kapitalistycznych do zbrojnej interwencji przeciwko Z. S. R. R.

Izwiestja twierdzą, że interwencja miała się odbyć w lecie 1930 r. Jednakże wzrastające przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi państwami, zwłaszcza pomiędzy Francją, a Włochami, oraz wykrycie przez G. P. U. całego szeregu organizacyj kontrewolucyjnych — wszystko to spowodowało odroczenie interwencji na rok 1931.

Prawda zaznacza, że państwa kapitalistyczne znajdują się w zaczarowanem kole. Aby stłumić ruch rewolucyjny proletarjatu międzynarodowego, trzeba przedewszystkiem obalić rządy sowieckie, gdyż sam fakt istnienia państwa proletarjackiego potęguje rewolucyjne nastroje proletarjatu światowego. Z drugiej jednak strony, aby odnieść zwycięstwo militarne nad Z. S. R. R., trzeba uzbroić robotników i rzeszę pracującę i wysłać je na wojnę przeciwko Z. S. R. R., co ze względu na nastroje rewolucyjne mas nie jest bezpieczne dla burżuazji. Tem niemniej, a może właśnie dlatego, interwencja zbrojna powinna wyprowadzić państwa kapitalistyczne z tego zaczarowanego koła. Francja i Anglja opracowały dokładny plan interwencji, według którego ma być zmobilizowana 100.000 armja białogwardzistów rosyjskich, siły wojenne Polski i Francji, oraz państw nadbałtyckich. Na czele tej armji miałby być postawiony generał francuski Jaquin. Zwycięstwo armji sowieckiej w zeszłorocznym konflikcie sowiecko-chińskim powstrzymało imperjalistów od urzeczywistnienia interwencji w r. 1930. W każdym razie plany interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. znajdują się w ostatniem stadjum przygotowawczem.

Izwiestja 14.XI, w artykule wstępnym omawiają kwestję interwencji, dowodząc, że wszelkiemi planami napadu na Rosję sowiecką kieruje Francja, która w tym celu mobilizuje nietylko sąsiadów Związku sowieckiego, ale i własną opinję publiczną. Pismo jednak zaznacza z tryumfem: „my się interwencji nie boimy. Jeżeli na nas napadną, będziemy umieli przejść od obrony do ataku. Czerwona armja ma już dostatecznie trwałą techniczną bazę, ma wspaniałą organizację, a przez wojenne i techniczne szkoły przeszło miljony obywateli sowieckich". Dalej „Izwiestja" dowodzą, że Francja szła w kierunku uznania ZSRR, licząc na to, że trudności gospodarcze zmuszą rząd sowiecki do kapitulacji przed francuskim imperjalizem, i że zgodzi się on na spłatę długów carskich oraz pokrycie strat francuskich kapitalistów.

Izwiestja 11.XI, zamieszczając wiadomość o rozpoczęciu w Warszawie obrad rzeczoznawców państw rolniczych zaopatruje tę wiadomość w charakterystyczny tytuł — Kolejna narada intrygantów przeciw sowieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 14.XI, poświęca dużo miejsca sprawie nowego rozłamu w partji komunistycznej oraz niedawno wykrytej organizacji sabotażowej, występującej pod firmą partji przemysłowej. Zdaniem prasy sowieckiej, partja przemysłowa szykowała zamach stanu, a Syrcow rozbijał jedność partyjną.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 12.XI, zamieszcza streszczenie głosów prasy królewieckiej atakującej Litwę z powodu wprowadzenia przez rząd litewski ustawy, wymagającej otrzymania przez cudzoziemców zezwolenia od władz litewskich na pobyt na Litwie w celach zarobkowych oraz z powodu ucisku ludności niemieckiej w kraju kłajpedzkim. Dzienniki królewieckie domagają się prowadzenia przez Rzeszę w stosunku do Litwy polityki buta i wyrwania za wszelką cenę kraju kłajpedzkiego z pod pieczy Litwy. „Liet. Aidas" pisze, że głosy prasy królewieckiej nabierają wagi z tego względu, iż rząd Rzeszy w swych posunięciach w stosunku do Litwy zawsze liczy się z opinją wschodnio - pruską. Dlatego też opinja litewska powinna pilnie śledzić głosy prasy wschodnio - pruskiej o Litwie.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

zja planu Younga, bez której wszystkie usiłowania odbudowy gospodarstwa niemieckiego i finansów okażą się bezowocne.

SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 14.XI. zamieszcza artykuł Pertinaxa o wspólnej walce Włoch, Niemiec i Rosji przeciw Francji na terenie rozbrojeniowej komisji przygotowawczej i twierdzi, że poza chęcią zmniejszenia możliwości Francji pod względem militarnym wszystkie spory teoretyczne — czy to za ograniczeniem budżetów wojennych, czy też za bezpośredniem ograniczeniem zbrojeń są pretekstem do zmniejszenia militarnej potęgi Francji.

L'Echo de Paris 13.XI. zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a udowadniający dokumentami, że „Le Populaire" walczył z deficytem, a jednak znalazł pieniądze na propagandę rozbrojeniową i zapytuje uporczywie: „Kto dał te pieniądze?"

L'Echo de Paris 11.XI. zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a zatytułowany: „Jeszcze raz, zkąd pochodzą pieniądze wydawane przez socjalistów na propagandę rozbrojeniową? W artykule tym autor stara się udowodnić, przytaczając teksty z „Vorwärtsu" i odezw Vandervelde'a, że socjaliści mają zwyczaj wzajemnie się wspomagać pieniężnie, jeśli chodzi o sprawy interesujące cały socjalizm.

Deutsche Allgemeine Zeitung 12.XI. analizując opinję społeczeństwa francuskiego w kwestji ewentualnej wojny, pisze: Bezwątpienia przerażająca jest dla Francji myśl o wplątaniu się w nową wojnę. Jednocześnie jednak istnieją wpływy, które czynią Francję coraz bardziej niedowierzającą, coraz b. przewidującą i przygotowaną na odparcie ewentualnego niebezpieczeństwa. Że stan ten jest niezwykle groźny, temu nikt nie może zaprzeczyć.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 11 i 12.XI. ogłasza obszerne artykuły o sprawie kontrewolucyjnej organizacji „Partji Przemysłowej", zaznaczając, że zeznania aresztowanych przywódców tej partji świadczą o szerokich przygotowaniach państw kapitalistycznych do zbrojnej interwencji przeciwko Z. S. R. R.

Izwiestja twierdzą, że interwencja miała się odbyć w lecie 1930 r. Jednakże wzrastające przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi państwami, zwłaszcza pomiędzy Francją, a Włochami, oraz wykrycie przez G. P. U. całego szeregu organizacyj kontrewolucyjnych — wszystko to spowodowało odroczenie interwencji na rok 1931.

Prawda zaznacza, że państwa kapitalistyczne znajdują się w zaczarowanem kole. Aby stłumić ruch rewolucyjny proletarjatu międzynarodowego, trzeba przedewszystkiem obalić rządy sowieckie, gdyż sam fakt istnienia państwa proletarjackiego potęguje rewolucyjne nastroje proletarjatu światowego. Z drugiej jednak strony, aby odnieść zwycięstwo militarne nad Z. S. R. R., trzeba uzbroić robotników i rzesze pracujące i wysłać je na wojnę przeciwko Z. S. R. R., co ze względu na nastroje rewolucyjne mas nie jest bezpieczne dla burżuazji. Tem niemniej, a może właśnie dlatego, interwencja zbrojna powinna wyprowadzić państwa kapitalistyczne z tego zaczarowanego koła. Francja i Anglja opracowały dokładny plan interwencji, według którego ma być zmobilizowana 100.000 armja białogwardzistów rosyjskich, siły wojenne Polski i Francji, oraz państw nadbałtyckich. Na czele tej armji miałby być postawiony generał francuski Jaquin. Zwycięstwo armji sowieckiej w zeszłorocznym konflikcie sowiecko-chińskim powstrzymało imperjalistów od urzeczywistnienia interwencji w r. 1930. W każdym razie plany interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R. znajdują się w ostatniem stadjum przygotowawczem.

Izwiestja 14.XI. w artykule wstępnym omawiają kwestję interwencji, dowodząc, że wszelkiemi planami napadu na Rosję sowiecką kieruje Francja, która w tym celu mobilizuje nietylko sąsiadów Związku sowieckiego, ale i własną opinję publiczną. Pismo jednak zaznacza z tryumfem: „my się interwencji nie boimy. Jeżeli na nas napadną, będziemy umieli przejść od obrony do ataku. Czerwona armja ma już dostatecznie trwałą techniczną bazę, ma wspaniałą organizację, a przez wojenne i techniczne szkoły przeszło miljony obywateli sowieckich". Dalej „Izwiestja" dowodzą, że Francja szła w kierunku uznania ZSRR, licząc na to, że trudności gospodarcze zmuszą rząd sowiecki do kapitulacji przed francuskim imperjalizmem, i że zgodzi się on na spłatę długów carskich oraz pokrycie strat francuskich kapitalistów.

Izwiestja 11.XI. zamieszczając wiadomość o rozpoczęciu w Warszawie obrad rzeczoznawców państw rolniczych zaopatrują tę wiadomość w charakterystyczny tytuł — Kolejna narada intrygantów przeciw sowieckich.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 14.XI. poświęca dużo miejsca sprawie nowego rozłamu w partji komunistycznej oraz niedawno wykrytej organizacji sabotażowej, występującej pod firmą partji przemysłowej. Zdaniem prasy sowieckiej, partja przemysłowa szykowała zamach stanu, a Syrcow rozbijał jedność partyjną.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 12.XI. zamieszcza streszczenie głosów prasy królewieckiej atakującej Litwę z powodu wprowadzenia przez rząd litewski ustawy, wymagającej otrzymania przez cudzoziemców zezwolenia od władz litewskich na pobyt na Litwie w celach zarobkowych oraz z powodu ucisku ludności niemieckiej w kraju kłajpedzkim. Dzienniki królewieckie domagają się prowadzenia przez Rzeszę w stosunku do Litwy polityki buta i wyrwania za wszelką cenę kraju kłajpedzkiego z pod pieczy Litwy. „Liet. Aidas" pisze, że głosy prasy królewieckiej nabierają wagi z tego względu, iż rząd Rzeszy w swych posunięciach w stosunku do Litwy zawsze liczy się z opinją wschodnio - pruską. Dlatego też opinja litewska powinna pilnie śledzić głosy prasy wschodnio - pruskiej o Litwie.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.